100-lecie parafii w Piaskach Wielkich • Okoliczne cmentarze m.Obywatel • Kontrowersje z dzikami • Moda na jesień 2023

PL ISSN 1507-6105

tradycja od 1995 r. nakład 6 000 egz. + www.wiadomoscipodgorze.pl

WIADOMOŚCI

Egzemplarz bezpłatny
Przekaż dalej!

Bieżanów, Bieżanów Nowy, Na Kozłówce, Kurdwanów, Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim, Prokocim Nowy, Rżąka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

Nr 10 (332) Rok XXVIII Kraków Październik 2023

Jubileusz 100-lecia parafii w Piaskach Wielkich

TO SĄSIADÓW WSZYSTKICH ŚWIĘTA...

„Niech przez 200 lat parafia z sił i wiary nie opada!" – śpiewająco złożyły jubilatce życzenia piaszczańskie dzieci.



Jubileusz parafii pw. Najświętszego Serca Pan Jezusa w Piaskach Wielkich zgromadził na zorganizowanych z tej okazji wydarzeniach piaszczan i ich gości. W niedzielę 24 września zebrani w tutejszej świątyni dziękowali w czasie Mszy św. za sto lat istnienia parafii erygowanej dekretem bp. Adama Stefana Sapiehy 15 lipca 1923 roku.

Wspomnienia

Jak przypomniał w homilii abp Marek Jędraszewski, przez wieki piaszczanie należeli do parafii w Kosocicach. Podkreślił także duże zaangażowanie i ofiarność, z jakim przed stu laty budowali kościół, który już cztery lata później został konsekrowany przez bp. Rosponda. Metropolita przypomniał proboszczów posługujących w parafii. Rozpoczął od budowniczego ks. Antoniego Sypowskiego, a zatrzymując się przy ks. Franciszku Dźwigońskim, zaznaczył: – Będący tutaj od 1939 roku wikariuszem kapłan zasłynął ze swej odwagi nie tylko w głoszeniu Ewangelii, ale także upominaniu się o sprawy Polski, polskiego narodu ciemiężonego najpierw przez Niemców, a potem przez komunistów. Organizator walki podziemnej, patriota odznaczony w roku 1994 krzyżem Armii Krajowej.

Cd. na str. 6

DZIKI W MIEŚCIE – ciąg dalszy

W ubiegłym roku na łamach „Wiadomości" poruszaliśmy temat dzików, które coraz śmielej pojawiają się na terenach zamieszkanych przez ludzi – między innymi na osiedlu Kliny (Dzielnica X – Swoszowice). We wrześniu br. teoretycznie udało się w końcu znaleźć rozwiązanie problemu, jednak wywołało ono ogromne emocje.

Zwolennicy i przeciwnicy dzików

Od początku dyskusji na temat dzików mieszkańcy osiedla podzielili się na trzy grupy:

- przeciwników dzikich zwierząt w mieście, którzy z dnia na dzień coraz bardziej bali się o siebie i swoje rodziny (zwłaszcza dzieci);
- obrońców, twierdzących, że to ludzie wtargnęli na terytorium dzików i w związku z tym powinni zaakceptować ich obecność;



Cd. na str. 2

Z TELEFONEM DO URZĘDU, BANKU, NA POCZTĘ

Czasy, gdy dowód osobisty miał postać kilkustronicowej książeczki, a potem jedynie kawałka plastiku są już przeszłością. Dziś w urzędach, bankach czy na poczcie możemy się także posługiwać e-Dowodem oraz m-Dowodem. Tłumaczymy, czym się różnią te dokumenty i jakie sprawy można załatwić potwierdzając swoją tożsamość z ich użyciem.

W czasach PRL papierowy dowód osobisty w formie książeczki był podstawowym dokumentem potwierdzającym tożsamość. Po przemianach politycznych i społeczno-gospodarczych z końca XX w. można się też było legitymować paszportem, prawem jazdy czy innym dokumentem ze zdjęciem. Jednak nie każdą sprawę urzędową dało się załatwić bez dowodu osobistego. Gdy pojawiła się wyposażona w szereg zabezpieczeń jego wersja plastikowa i staliśmy się jako kraj częścią wspólnoty europejskiej, weszliśmy do strefy Schengen, dowód zyskał nową funkcję – możliwe stało się przekraczanie z nim granic wielu państw.

Obecnie obserwujemy kolejne ważne zmiany. Pojawił się dowód osobisty z warstwą elektroniczną, tzw. e-Dowód, a także cyfrowy dokument tożsamości, czyli mDowód. Z tym ostatnim można załatwić bardzo wiele spraw, posługując się jedynie smartfonem, nawet nie wychodząc z domu. Warto wiedzieć, w jakich sytuacjach można skorzystać z mDowodu, zwłaszcza, że od 1 września 2023 r. można się nim posługiwać także w bankach i innych instytucjach finansowych.

Plastikowy dokument, e-dowód i mDowód

Doskonale wszystkim znany plastikowy dowód osobisty posiada szereg zabezpieczeń utrudniających jego podrobienie, a także indywidualne oznaczenie w postaci serii i numeru. mDowód także jest wyposażony w liczne zabezpieczenia, ale nie stanowi cyfrowego odpowiednika materialnego dokumentu. Różnią się one między sobą numerem, serią, datą wydania oraz okresem ważności. Co więcej, mDowodem można się posługiwać jedynie na terenie Polski, nie przekroczymy z nim granicy i nie jest on honorowany poza granicami naszego kraju.

Z mDowodu nie skorzystamy także przy wnioskowaniu o wydanie nowego dowodu osobistego, w tej sytuacji konieczne jest okazanie tradycyjnego dokumentu.

Cd. na str. 3

REKLAMA

KRYTY STOK NARCIARSKI W KRAKOWIE
tel. 500 440 750
GOSKIING STOK NARCIARSKI
Trenuj z nami
Ul. Domagały 25
www.goskiing.com.pl

REKLAMA

PRZEWÓZ OSÓB
Autokary 8, 19, 30, 50, 60 osób
OBSŁUGUJEMY
• Przedszkola • Szkoły • Wycieczki • Śluby • Wesela
• Pogrzeby • Transfery • Lotniska • Przewozy pracownicze • Kluby sportowe
krakowbus@op.pl
www.krakowbus.pl
Kraków, ul. Cechowa 122B
Adam 603 914 192 Łukasz 506 461 923

EKOLOGICZNA PRALNIA • MAGIEL WODNO - CHEMICZNA od 1988 r.
tel. 12 650 19 00 kom. 501 442 772 www.seco.krakow.pl
PRANIE I CZYSZCZENIE
DYWANY
GARDEROBA
POŚCIEL
SKÓRY • MERYNOSY
KOCE • KOŁDRY
Nowosądecka 41A tel. 503 020 080
Mitery 16 tel. 503 43 03 47
Szczęśliwa 2A, tel. 530 812 886
Jerzmanowskiego 14, przy pl. handlow. tel. 500 050 266
Przyjmiemy osoby do pracy w pralni, również z orzeczeniem lekarskim

DZIKI W MIEŚCIE – ciąg dalszy

Cd. ze str. 1

- osoby dokarmiające dziki, traktujące je bardziej jak zwierzęta domowe.

W miarę rozwoju sytuacji powstała kolejna, dość liczna grupa, wyodrębniona głównie z pierwszej wymienionej – osób, które nie chciałyby co prawda spotkać dzika na trasie do pracy czy szkoły, jednak nie zgadzają się na drastyczne rozwiązanie, jakim jest ich zabijanie.



Relokacja czy śmierć?

Przez dłuższy czas mieszkańcy, skarżący się do wielu służb, że boją się o swoje bezpieczeństwo, słyszeli, iż aktualne przepisy nie pozwalają właściwie na żadne działanie, a jedyne, co można zrobić, to nie zachęcać zwierząt do obecności na osiedlu na przykład poprzez ich dokarmianie. Nie należy też dzików, zwłaszcza warchlaków, w żaden sposób prowokować czy zaczepiać, najlepiej w ogóle się do nich nie zbliżać i na ich widok po prostu spokojnie się oddalić.

Sytuacja zmieniła się we wrześniu br., kiedy w Parku Maćka i Doroty pojawiła się klatka do odławiania dzików. Zawieszona na niej tablica „Odłów i relokacja dzików" sugerowała dość jednoznacznie, że zwierzęta są wywożone z osiedla i wypuszczane w inne miejsce. Większości mieszkańców wydawało się to idealnym rozwiązaniem problemu, a w wymienianych po sąsiedzku opiniach często przewijało się zdanie „Jednak się da, nareszcie".

Ogólne zadowolenie nie trwało jednak długo, na osiedlowej grupie w mediach społecznościowych zaczęły bowiem krążyć plotki, że „relokacja" dzików oznacza tak naprawdę ich zabijanie. Prawdziwa burza wybuchła po materiale, który przygotowało Radio Eska – Zastępca Dyrektora Wydziału Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta Krakowa, Ewa Olszowska-Dej, przyznała w nim, że dziki, które złapały się w pułapkę, są w sposób farmakologiczny uśmiercane. Zaznaczyła przy tym, że wszystko odbywa się w sposób humanitarny, z poszanowaniem wszelkich zasad, również zasad związanych z bezpieczeństwem.[1]

Dla wielu mieszkańców takie wytłumaczenie absolutnie nie okazało się wystarczające, czego wyraz dali na wspomnianej grupie osiedlowej:

– Ludzie to jednak potwory.

– Gratuluję wszystkim walczącym o likwidację dzików (…) W takich momentach aż wstyd mi, że jestem człowiekiem.

– Nawet myśliwi mają swój kodeks i nie tykają loch z warchlakami, bo to nieetyczne.

To tylko wybrane z kilkuset komentarzy, jakie w ciągu kilku dni pojawiły się pod linkiem do materiału. Oczywiście nie zabrakło także tych, dla których zaproponowane rozwiązanie jest całkowicie akceptowalne:

– To ciekawe, jak wiele osób narzekało na ich obecność, a teraz, kiedy choć trochę zrobi się bezpieczniej (…) będzie wielkie ubolewanie.

– Jestem za! Jak najbardziej! Za tym, żeby w końcu coś z tym zrobić! BO TO JEST PROBLEM!

– Jedyne, czego żałuję w tej sytuacji, to to, że miasto postawiło tylko jedną odłownię, a nie przy każdym ich „ulubionym" legowisku.



Niejasna petycja

Tym, na co mieszkańcy szczególnie narzekali, było niedoinformowanie – po pojawieniu się odłowni nawet osoby, które powinny być najbardziej zorientowane w temacie, nie potrafiły jasno odpowiedzieć na pytanie, co stanie się z dzikami, a słowa „Odłów i relokacja" zdawały się dodatkowo wprowadzać w błąd.



– Dziki z okolicy są wyłapywane, natomiast wbrew napisowi nigdzie nie są wywożone, tylko uśmiercane na miejscu i utylizowane jak odpady. Nikt ze strony osób odpowiedzialnych za ten proceder nie miał odwagi napisać tego wprost – to cytat z kartki, która pojawiła się na jednym z drzew w okolicy odłowni, a w ślad za tym w mediach społecznościowych.

Dodatkowo podpisana przez sporą grupę mieszkańców petycja „TAK dla odławiania dzików w Krakowie" również nie zawierała wydawałoby się kluczowej informacji, przez co wielu z nich poczuło się oszukanych, twierdząc, że gdyby wiedzieli o zabijaniu dzików, na pewno pod petycją by się nie podpisali.

W tym wypadku zarzuty i naciski ze strony mieszkańców okazały się skuteczne, gdyż z odłowni zniknęła tabliczka z napisem „Odłów i relokacja dzików", pozostały tylko te informujące o zakazie zbliżania się osobom nieupoważnionym. 5 października br. także petycja została doprecyzowana w następujący sposób: Celem petycji był/i jest powrót do sprawdzonej metody odławiania dzików na terenie GMK wraz z wywożeniem dzików w inne niezamieszkałe tereny.

Wciąż pozostaje wiele niewiadomych w tym temacie, pewne wydaje się natomiast, że niezależnie od dalszych kroków sprawa dzików jeszcze długo będzie wzbudzać emocje lokalnej społeczności.

Tekst i zdjęcia: Barbara Bączek

Fot. z archiwum Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt w Tomaszowicach

[1] https://www.eska.pl/krakow/odlownia-stanela-w-parku-macka-i-doroty-w-krakowie-dziki-sa-lapane-i-usypiane-aa-hdoP-ePit-GV1b.html

Od redaktora

Trzy grosze

Z HONOREM. *Jestem zachodnim pomorzaninem, urodziłem się w Szczecinie, w latach 60. ub. wieku, gdy toczono „zimną wojnę" między Wschodem a Zachodem, Szczecin był na celowniku. Każda wycieczka szkolna nad morze była wzmacniana propagandowo. „Chociaż każdy z nas jest młody, lecz go starym wilkiem zwą. My, strażnicy polskiej wody, marynarze polscy są. Morze, nasze morze, będziem wiernie ciebie strzec. Mamy rozkaz cię utrzymać albo na dnie twoim lec, albo na dnie, z honorem, lec, z honorem lec. Żadna siła, żadna burza nie odbierze Szczecina nam, nasza flota, choć nieduża, wiernie strzeże portu bram". Słowa i melodię napisał na przełomie lat 20. i 30. XX w., oficer oświatowy WP – kpt. Adam Kowalski (1896–1947). Jej powstanie związane było z tworzeniem Polskiej Marynarki Wojennej, budową miasta i portu w Gdyni. Wtedy o autorze nie mówiono. Szliśmy marszowym krokiem i śpiewaliśmy to radośnie pełną piersią. Też śpiewałem, ale zawsze coś mnie kłuło w młodej piersi. Czemu „lec z honorem, a nie bić z honorem".*

DZIEŃ DOBRY. *Pozdrawiamy się z bliska i z daleka. Mówi z ukraińskim akcentem. Odpowiada śpiewnie, inaczej rozmawia po swojemu przez telefon. Widzę ją, gdy sprząta nasze osiedle. Bardzo solidna. Z nieodłącznym telefonem przy uchu. Gdy wychodzi przed klatkę, ma głowę wciśniętą w ramię, telefon przytknięty do ucha, w rękach miotłę, nie przerywa rozmowy. Tańczy.*

UMAWIANIE WIZYTY. *Potrzebna wizyta u lekarza rodzinnego w rejonowej przychodni. Do tej pory umawiałem je telefonicznie, chodziło głównie o recepty na leki. W dobie pandemii w ten sposób radziłem sobie ze swoimi zdrowotnymi problemami, byleby jak najdalej od służby zdrowia. Byłem niezaszczepiony i nie chciałem narażać wielokrotnie zaszczepionych na ryzyko „zarażenia" od niezaszczepionego. Dzwonię na numer przychodni, centrala przekierowuje mnie na odpowiedni telefon, Wcześniej słyszę ostrzeżenie, że rozmowa będzie nagrywana dla mojego bezpieczeństwa. Dawniej uzbrajałem się w cierpliwość, bo przecież dodzwonić się nie było łatwo, numer ciągle zajęty. A gdy już się udało, ustawiano mnie w kolejce. Od paru dni słyszałem np. „jest pan 50-ty w kolejce" i następowała muzyczka. Pomyślałem, jest piękna pogoda, pójdę na spacer do przychodni, nie jest daleko, na sąsiednim osiedlu. Tak zrobiłem. W przychodni do rejestracji kolejki nie było, może miałem szczęście. W dwóch okienkach dwie panie rejestratorki, jedno okienko zajęte przez pacjentkę, ale drugie… wolne, podchodzę i proszę o wyznaczenie wizyty u mojego lekarza. W tle nie słyszałem żadnego telefonu. Pani zapytała mnie o pesel, znalazła w systemie moją kartotekę i mówi, że wizyta może być jutro. Proszę ją o następny dzień i bez problemu mam wyznaczony termin. Polecam załatwianie osobiste, nie zdalne, tak ze wszystkim. W ten sposób kupuję też bilety na moje pociągi do Szczecina z miejscem do leżenia, trzeba o nie walczyć z 30-dniowym wyprzedzeniem. Nie robię tego przez internet, choć kiedyś próbowałem, nawet po północy, aby zdobyć miejsce. Zdecydowanie najpewniej jest pojechać na dworzec w Płaszowie, tam przy okienku dostaję pełną informację, kupuję bilet, który mam w garści.*

WALKA O MIEJSCE. *Dotąd nie walczyłem o miejsce, walka w pojęciu wyeliminowania konkurentów. Nie lubiłem uczucia triumfu i przykrości pokonanego. Jakiekolwiek zawody traktowałem w kategorii zabawy, a nie bij – zabij. Może dlatego nie lubiłem, bo przegrywałem i źle to przeżywałem? Miałem niejednokrotnie lepszą pozycję startową, ale potem jakoś nie szło. Oczywiście przesadzam, bo coś tam w życiu – mimo licznych meandrów i zawirowań – osiągnąłem, ale nie poprzez walkę, lecz własną pracę. Teraz czas taki, że „walczę" o miejsce siedzące. Przejazd pociągiem kiedyś mógł być częściowo na stojąco, nawet na trasie Kraków – Szczecin, teraz tylko miejsce leżące i to na dole. Jak ja kiedyś wciągałem się wraz z plecakiem na górną półkę, nie wiem – to przeszłość. Mam uprawnienia kombatanckie, więc bilety tanie i mógłbym podróżować, zwiedzać i nawiedzać ile wlezie, ale ograniczam się tylko do dwóch przejazdów w roku do mojego rodzinnego Szczecina. Nogi słabują, nie wysiedzą wielogodzinnych przejazdów. Moje codzienne walki o miejsce dotyczą środków komunikacji miejskiej. W wakacji ograniczono liczbę kursów autobusów i tramwajów, więc miejsca są zajęte. Autobusem jechać to wyzwanie, bo trzeba trzymać się wszystkiego co pod ręką, kierowcy nie są szkoleni pod względem płynnej i bezpiecznej jazdy, jest ich za mało, więc każdy musi jeździć jak mu pozwala sytuacja na drodze, a Kraków zakorkowany i o punktualność kursu trzeba walczyć. „My starzy ludzie w autobusie, nie powinniśmy jeździć nim, lecz nie wybiera ten, kto musi, kto wybrać nie ma w czym. Miejsce już wszystkie są zajęte, wystarczy tyle, aby stać i czekać aż w uliczki kręte autobus zacznie gnać (…) " – śpiewał Jacek Kaczmarski. Wolę jeździć tramwajem, lubię tramwaje, lubię wyglądać przez okno, szkoda mi ludzi, którzy nagminnie uciekają w świat wirtualny podawany w smartfonach. Miejsce siedzące zawsze jakieś się trafi, szczególnie jak się jest objuczonym zakupowymi tobołami, a ja zawsze coś targam. Ostatnio zdarza się, że ustępują mi miejsce, mimo iż nie stosuję żadnych metod wymuszania. Robią to młodzi ludzie i za to im dziękuję.*

MUZYKA. *W TVP Kultura, w ramach jubileuszu 18-lecia tego programu, wyemitowali program z głębokiego archiwum – autorski program Kaliny Jędrusik, w którym przedstawiała swoje ulubione utwory muzyczne. Kaliny Jędrusik za bardzo nie lubiłem, drażnił mnie jej styl, choć potem dowiedziałem się, że taką autokreację sex-bomby podpowiedział jej Stanisław Dygat, prywatnie mąż artystki. W tym programie Jędrusik dała się poznać jako osoba o sporej wiedzy muzycznej i wymagającym guście. Przy tym bardzo prawdziwie, choć jak zwykle z emfazą, przeżywała te utwory, był Brahms, Schubert, Chopin, Lutosławski... Śpiew również z najwyższej półki: Maria Callas, Andrzej Hiolski – przypominając, że najpiękniejszym instrumentem jest głos ludzki... Dla mnie też muzyka ma duże znaczenie, wyniosłem to z domu i ze szkoły. W sumie muzyka jest dla mnie ważniejsza niż malarstwo. W swoich dziennikach Witold Gombrowicz udowadniał wyższość muzyki, trudno było się z nim nie zgodzić.*

Jarosław Kajdański

Z TELEFONEM DO URZĘDU, BANKU, NA POCZTĘ

Cd. ze str. 1

Poza tymi nielicznymi wyjątkami cyfrowy dokument jest uznawany wszędzie tam, gdzie konieczne jest potwierdzenie tożsamości, np. przy odbiorze przesyłki poleconej na poczcie, rezerwacji biletu lotniczego, korzystaniu z wypożyczalni, zameldowaniu w hotelu. Można się nim posługiwać także kupując leki w aptece, korzystając z usług medycznych czy odbierając wyniki badań.

E-Dowód to jeszcze coś innego. Tym mianem określa się tradycyjny, plastikowy dokument z warstwą elektroniczną (czyli z chipem), na której zapisane są dane właściciela dowodu, także jego zdjęcie. Taki dokument umożliwia m.in. logowanie się do portali administracji publicznej przy użyciu bezpiecznego środka identyfikacji elektronicznej (profil osobisty) czy elektroniczne podpisywanie dokumentów (dzięki podpisowi osobistemu), potwierdza tożsamość i obywatelstwo oraz uprawnia do przekraczania granic niektórych państw, które uznają go za dokument podróży.

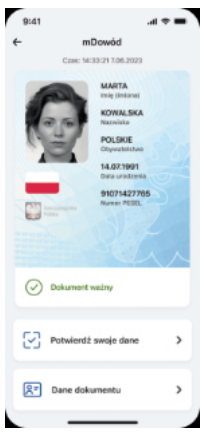
mObywatel to podstawa

Od 14 lipca 2023 r. dostępna jest aplikacja mObywatel 2.0, która ma pełnić rolę asystenta obywatela, ułatwiać mu załatwienie spraw urzędowych w szybki i prosty sposób, oszczędzając czas i pieniądze. Można w niej przechowywać mDowód i inne cyfrowe dokumenty, zgłaszać odpowiednim służbom różne naruszenia (np. dotyczące zanieczyszczenia środowiska), sprawdzać decyzje urzędowe w sprawach, w których złożyliśmy wnioski.

mObywatel 2.0 wyposażony jest w szereg zabezpieczeń, które mają uniemożliwić przechwycenie danych. Podczas aktywacji aplikacji telefon, na którym jest instalowana, uzyskuje unikalny certyfikat Ministerstwa Cyfryzacji, potem dane są szyfrowane i przechowywane w specjalnym kontenerze danych, dzięki czemu są chronione przed cyberprzestępcami. Korzystanie z aplikacji jest dobrowolne i nie wiąże się z żadnymi opłatami.

Logowanie odbywa się z wykorzystaniem biometrii i kodu PIN. Ważne, by aplikację pobierać jedynie z bezpiecznych źródeł, czyli oficjalnych sklepów Google Play i App Store. W każdej chwili można odinstalować aplikację lub unieważnić otrzymany certyfikat.

Właśnie w aplikacji mObywatel można aktywować mDowód. Dane do jego wystawienia pobierane są automatycznie z Rejestru Dowodów Osobistych (zdjęcie, data ważności, numer dowodu i informacje, kto wydał dokument) oraz z bazy danych PESEL (imiona, nazwiska, data urodzenia, numer PESEL). Uwiarygodnienie wnioskującego odbywa się z pomocą profilu zaufanego lub e-Dowodu. Operacja tego typu musi być przeprowadzona co roku, a także przy wymianie telefonu oraz przy zmianie danych, które są zawarte w dokumencie tożsamości.



Kierowców z pewnością zainteresuje fakt, że w aplikacji dostępne jest cyfrowe prawo jazdy (mPrawo jazdy zawierające dane z Centralnej Ewidencji Kierowców), cyfrowy dowód rejestracyjny (mPojazd, z danymi z Centralnej Ewidencji Pojazdów) a także informacja o liczbie posiadanych punktów karnych i szczegóły dotyczące polisy OC (m.in. okres ubezpieczenia, seria i numer polisy). Ze wspomnianych dokumentów można korzystać podczas kontroli drogowej, zakupu ubezpieczenia, legitymowania się po zdarzeniu drogowym czy podczas wypożyczania pojazdu.

Od połowy sierpnia 2023 r. w aplikacji mObywatel dostępna jest funkcja tymczasowe prawo jazdy. Dzięki niej, nie czekając na dokument plastikowy, można przez 30 dni od daty zdania egzaminu (także poszerzającego uprawnienia) na kategorie A, B i T kierować pojazdami na jakie ma się uprawnienia.

Z mDowodem do banku

Od 1 września 2023 r. chcąc załatwić jakąś sprawę w banku, można się już wylegitymować mDowodem. W celu potwierdzenia tożsamości trzeba się przede wszystkim zalogować na swoim smartfonie do aplikacji mObywatel (w placówkach mieszczących się w kamienicach z grubymi ścianami niestety może być niekiedy problem z zasięgiem), a następnie zeskanować udostępniony przez bank kod QR. Wykonanie tych czynności sprawi, że doradca uzyska potwierdzenie tożsamości klienta i będzie mógł rozpocząć obsługę.

Skorzystanie z mDowodu możliwe jest nie tylko przy załatwianiu spraw związanych z rachunkami czy lokatami, ale także podczas ubiegania się o produkty kredytowe, np. kredyt gotówkowy, kartę kredytową, czy limit w rachunku. W niektórych bankach klient korzystający z aplikacji mObywatel we wniosku o interesujący go produkt nie musi wpisywać wszystkich potrzebnych informacji, są one automatycznie zaciągane z urzędowych baz danych.

Plany na przyszłość

Docelowo aplikacja mObywatel ma być pośrednikiem, dzięki któremu można będzie załatwić każdą sprawę urzędową. Pojawiają się też pomysły, by była swoistym centrum wiadomości, danych potrzebnych obywatelowi lub interesujących go. Stąd chęć udostępnienia w niej transmisji z występów polskich sportowców czy publikowania cyfrowych wersji utworów z dziedziny kultury wyprodukowanych za publiczne pieniądze.

Jako że korzystanie z aplikacji może rodzić obawy, pytania i wątpliwości w stylu: czy to jest bezpieczne?, czy ja sobie z tym poradzę?, Ministerstwo Cyfryzacji przygotowało specjalny poradnik dla obywateli i urzędników dotyczący potwierdzania tożsamości. Można go obejrzeć na stronie: https://www.gov.pl/web/szkolenia/pierwszy-kurs-na-platformie-szkoleniowej.

Pomysłów na rozwój aplikacji mObywatel jest wiele, jedne wydają się bardziej przydatne (np. informacjaszwrocie podatku, przyjęciu dziecka do przedszkola) inne mniej (wspomniane już wprowadzanie treści multimedialnych). Pewne jest jednak, że coraz rzadziej będziemy musieli posługiwać się tradycyjnymi dokumentami i odwiedzać z nimi urzędy. Centrum zarządzania naszymi życiowymi sprawami stanie się posiadany przez nas smartfon. Wizja kuszącą, pozwalająca zaoszczędzić wiele czasu, ale i nieco niebezpieczna, gdyż przejęcie kontroli nad telefonem przez przestępców może wprowadzić w nasze życie wiele zamieszania.

Krzysztof Duliński

REKLAMA

pożyczka jesienna

KRAKOWSKA SKOK



prowizja 0%*
oprocentowanie 15,99%
kwota do 15 tys zł
okres spłaty do 84 mies.

Promocja jesienna 5 10 15 obowiązuje od 15.09.2023 do 31.10.2023 r. Promocją objęte są kwoty od 5 000 zł, 10 000 zł, 15 000 zł (w pełnych kwotach, co pięć tysięcy).

* Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 19,41%, całkowita kwota pożyczki (bez kredytowanych kosztów): 5 000,00 zł, całkowita kwota do zapłaty 8 602,29 zł oprocentowanie nominalne stałe 15,99%, całkowity koszt pożyczki 3 602,29 zł (w tym: prowizja 0,00 zł, odsetki 3 342,29 zł, opłata przygotowawcza 95,00 zł, ubezpieczenie od utraty pracy Twoja Posada 165,00 zł) w 84 miesięcznych ratach, 83 rat równych w wysokości 99,31 zł, ostatnia 84 rata w wysokości 99,56 zł.

RRSO 19,41%

Kalkulacja została dokonana na dzień 07.09.2023 r. na reprezentatywnym przykładzie. Powyższa treść nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej wnioskodawcy.

Oddział Kurdwanów:
ul. Halszki 1G,
tel. 693 203 074

Oddział Borek Fałęcki:
ul. Orzechowa 7,
tel. 693 203 126

Oddział Bieżanów:
ul. Ćwiklińskiej 10
tel. 693 203 117, 663 005 146

www.krakskok.pl

CITO TEST

Pracownia Analiz Lekarskich
os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55
(pawilon usługowo-handlowy, I p.)

przyjmowanie materiału do badań pn. – czw. 8.00 – 12.00
tel. 12 657 54 40 tel. 606 957 723

- **Bezbolesne i bezstresowe pobieranie krwi z palca**
- **Pełny zakres badań krwi, moczu i kału**

CENTRUM REHALIBITACJI
ul. Wielicka 76, tel. 12 265 70 68
REHABILITACJA DOROŚLI I DZIECI
PSYCHOLOG DZIECIĘCY, PSYCHIATRA DZIECIĘCY
LOGOPEDA

„SPÓŁKA LEKARSKA NA KOZŁÓWCE"
ul. Na Kozłowce 29, tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01
KARDIOLOG, OKULISTA
USG: jama brzuszna, tarczyca, piersi

ANGIO-OCT
najwyższej klasy aparat
- analiza siatkówki
- ocena przedniego odc. oka
- fotografia dna oka

YAG LASER
- zaćma wtórna
- jaskra

ECHO SERCA

HOLTER EKG i CIŚNIENIOWY

www.przychodnia-zdrowia.pl **tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01**

OCAL SWOJE WSPOMNIENIA

Przegrywanie wszystkich typów kaset video na DVD, pendrive lub disk zewnętrzny w jakości SD, HD i full HD
Przegrywanie kaset magnetofonowych, taśm szpulowych na CD, MP3 i WAV. Skanowanie slajdów i negatywów.
Przegrywanie starych filmów 8 mm i super 8 mm metodą skanowania poklatkowego do plików video w jakości HD i full HD
oraz inne usługi
tel. 606 502 502 www.nagrywanie.net.pl
możliwy bezpłatny odbiór od Klienta

AGAWA BAZELA

telefony całodobowe:
12 276 50 80
602 834 154
ul. Kazimierza Wielkiego 2
32-050 Skawina
Administrator cmentarzy Parafialnych i Komunalnych
- Własna chłodnia w Skawinie
- Transport krajowy i zagraniczny
- Kremacja zwłok
- Nekrologi - Kwiaty



Kompleksowe bezgotówkowe usługi pogrzebowe

PARAGON **PRACA**

W Krakowie-Rybitwy
LEKKA • OD ZARAZ • DLA WSZYSTKICH
- **System akordowy lub godzinowy (wysokie stawki)**
- **Praca w tygodniu i/lub weekendy – do wyboru przez pracownika**
- **Luźne godziny pracy w systemie 2-zmianowym (do wyboru)**
- **Praca chwilowa lub na dłuższy okres**
- **Możliwość pracy również przez osoby pracujące – jako praca dodatkowa**

Informacje i zapisy:
Kraków, CH. Botewa 6B
Zadzwoń: 696 402 825

ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ I BLACHARSTWA

tradycja, doświadczenie, dobra jakość!
Marek i Andrzej Chlipałowie
WULKANIZACJA – 607 617 843
Piaski Wielkie ul. Kijanki 12 a
dojazd od ul. Gwarnej lub Cechowej
12 654 25 35
501 702 688

PRALNIA DYWANÓW "PERS"

ZADZWOŃ
691 016 606
PRZYJEDZIEMY PO TWÓJ DYWAN
WYPIERZEMY I ODWIEZIEMY CZYSTY SUCHY I PACHNĄCY ŚWIEŻOŚCIĄ
-OBSZYWANIE
-OZONOWANIE
-USUWANIE ZAPACHÓW
-PRANIE TAPICERKI MEBLOWEJ I WYKŁADZIN
32-020 WIELICZKA TRĄBKI 366A
www.czyszczeniekrakow.pl
info@czyszczeniekrakow.pl

CHCESZ SPRZEDAĆ NIERUCHOMOŚĆ?

ZRÓB TO SZYBCIEJ I W LEPSZEJ CENIE



PATRYCJA WAWRZYNIAK-CZOCH

AGENT NIERUCHOMOŚCI
INŻ. BUDOWNICTWA
☎ TEL. 517-685-995
KRAKÓW I OKOLICE

PATI HOME PRESTIGE

świat roślin kreacje ogrodowe
ul. Wielicka 115 Kraków

DRZEWA I KRZEWY OWOCOWE
wrzosy • bratki • chryzantemy jeżówki • truskawki • krzewy iglaste krzewy kwitnące •usługi ogrodnicze duży wybór róż



☎ **sklep: 12 655 44 55 • usługi: 692 727 168**
www.swiat-roslin.com.pl **biuro@swiat-roslin.com.pl**

KUPIĘ
Meble przedwojenne, mogą być do renowacji
Tel. 696 11 03 17

KUPIĘ
Stary samochód lub motocykl może być do remontu również z okresu PRL
Tel. 603 15 44 11

REKLAMA w WIADOMOŚCIACH
Miejsce na Twoją reklamę
609 124 222

Pod patronatem medialnym „Wiadomości”

XXII PODGÓRSKIE DNI OTWARTYCH DRZWI

Stowarzyszenie Podgorze.pl zaprosiło w dniach 22-24 września na XXII Podgórskie Dni Otwartych Drzwi w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa. W tym roku temat przewodni brzmiał: „Żywe dziedzictwo – tradycje od pokoleń”.



Tegoroczną edycję PDOD zainaugurowano w Parku Duchackim. Otwarcia dokonał Paweł Kubisztal, prezes Stowarzyszenia Podgorze.pl, rozmowę z państwem Bemami przed zniszczonym dworem przeprowadziła Beata Anna Symołon, strażakom z ul. Aleksandry uroczyście podziękowano za szybką i skuteczną akcję gaśniczą, o walce o park opowiadał prof. Wojciech Przegon z Uniwersytetu Rolniczego, pokazując monografię Parku, głos zabrał także dyrektor ZZM Piotr Kempf, byli obecni przedstawiciele Rady Dzielnicy XI oraz społecznicy i aktywiści, którzy przez kilkanaście lat walczyli o zachowanie terenów podworskich na Woli Duchackiej. Był poczęstunek i występ Roberta Kasprzyckiego. Impreza trwała do wieczora, atrakcje przygotowali Jaro Gawlik i Asia Wójcik z Domu Kultury i Stowarzyszenia Przyjaciół Woli Duchackiej. Nad stroną techniczną czuwał Max Szelęgiewicz. Licznie przybyli mieszkańcy wraz z dziećmi. W trakcie imprezy odbył się spacer po parku z przewodnikami, którzy opowiadali o walorach historycznych i krajobrazowych Parku Duchackiego. Podkreślono konieczność odbudowy zniszczonego przez pożar dworu.

Tekst i fot: Jarosław Kajdański














REKLAMA

UBEZPIECZENIA
LIDER

- Ubezpieczamy samochody, domy, mieszkania, życie, zdrowie, podróże, odpowiedzialność cywilną i wiele innych.
- Oferty ubezpieczeń dostosowane do indywidualnych potrzeb klienta we współpracy z aż 19 towarzystwami ubezpieczeniowymi.
- Obsługa klientów indywidualnych, rodzin, firm oraz spółek.

Agencja Ubezpieczeniowa LIDER
ul. Adama Bochenka 12c 30-693 Kraków
czynne: pn - pt w godzinach 9 - 17
telefon: 883-988-727, 12-313-05-59
email: lider.ocac@gmail.com

MUZYCZNE PRZEDSZKOLE i ŻŁOBEK BAJKOWO

muzykoterapia, lekcje pianina, rytmika oraz taniec towarzyski

logopedia grupowa oraz indywidualna, szachy, legorobotyka, karate, zajęcia z piłkami

język angielski grupowy, indywidualny, nauczyciel w grupie wyłącznie anglojęzyczny

Placówka prywatna z niewielkimi grupami, mamy w związku z tym indywidualne podejście do dziecka oparte na miłości.

Organizujemy również wycieczki bliższe i dalsze. Zapraszamy często teatrzyki oraz inne atrakcje.
Posiadamy własny plac zabaw a czesne to wyłącznie 300 zł

Informacje i zapisy
Kraków, ul. Prosta 35B
tel. 12 658 23 91 • kom. 503 190 145
www.przedszkolebajkowo.pl

SPECJALISTYCZNY GABINET GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY
GABINET GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY PRZY PRACOWNI MEDYCZNO-DIAGNOSTYCZNEJ
GINEKOLOG-POŁOŻNIK
USG, CYTOLOGIA
Lek. med. spec. Janusz Hejnar
• OPIEKA NAD CIĘŻARNĄ W TYM CIĘCIA CESARSKIE
• LECZENIE ZACHOWAWCZE I OPERACYJNE
• ANTYKONCEPCJA
TELEFON
605 448 859
GODZINY PRZYJĘĆ (PO REJESTRACJI TEL.)
PN. po godz. 17
• CZW. po godz. 15

Jubileusz 100-lecia parafii w Piaskach Wielkich

TO SĄSIADÓW WSZYSTKICH ŚWIĘTA...



Cd. ze str. 1

Aktualnie do parafii w Piaskach Wielkich należy ok. 3 tys. osób. Ale ks. Eugeniusz Nycz (proboszcz w latach 1983 – 1989) pamięta dawną wspólnotę. Wspomina: – To była potężna parafia, z której została wydzielona parafia na Piaskach Nowych. Wyjaśnia, że to okazało się nieodzowne, gdy w wybudowanych blokach zamieszkało bardzo dużo ludzi. – Kościół mały, a na nowym osiedlu przybywało mieszkańców – przypomina i dodaje: – To często byli krakowianie związani z dawnymi parafiami i tam jechali na niedzielne Msze św. Ale już uczniami, którzy wtedy mieli lekcje religii w salkach przy kościele, trzeba się było zająć.

Ksiądz Nycz przypomina, że za czasów jego proboszczowania były dokonywane duże zmiany we wnętrzu kościoła, pod kierunkiem prof. Wincentego Kućmy. Zaznacza: – W ramach remontów trzeba było malować ściany, a na nich znajdowały się freski upamiętniające dawne postaci zasłużonych piaszczan. Bałem się, jak zareagują, gdy ich już nie będzie.

Zamyślenia



Pamięta, że parafianie mocno podkreślali zaangażowanie w walkę narodowo – wyzwoleńczą. – Piaszczanie byli znani z patriotyzmu, w czasie okupacji hitlerowskiej udowodnili swoje przywiązanie do Ojczyzny – podkreśla ks. Nycz. Przywołuje m.in. rodzinę Jędów i dodaje, że na pewno warto przy okazji jubileuszu przypomnieć postać Heleny Jędo, która przez wiele lat była w parafii organistką i katechetką. – Z rozmów z ks. Dźwigońskim pamiętam, że pani Helena również przed moim proboszczowaniem była mocno zaangażowana w życie parafii – wspomina i zauważa: – Warto by sięgnąć do kroniki parafialnej, którą przez lata prowadziła.

Metropolita krakowski przypomniał także, że 50-lecie parafii świętował z piaszczanami przyszły papież. – Pani, jak to było pięknie, wszyscyśmy to przeżywali – opowiada, uśmiechając się do wspomnień Marian Wajda. I dodaje: – A jak za kilka lat kard. Wojtyła został papieżem, to dopiero była radość! I pamiętam też, jaki smutek tu zapanował, gdy był zamach na Jana Pawła II, jak się za niego modliliśmy…

Piaszczanie nie tylko się modlili w intencji Jana Pawła II, ale go odwiedzali w Rzymie. – Gdy metropolita wspomniał w homilii o św. Janie Pawle II, to sobie przypomniałem nasze spotkania z Ojcem Świętym – wspomina ks. Nycz. I dodaje: – Byliśmy w Watykanie trzy razy i zawsze zawoziliśmy Ojcu Świętemu piszczańskie wędliny.



Uśmiechając się dodaje: – Pamiętam, jak kiedyś w czasie spotkania z Ojcem Świętym ks. Dziwisz powiedział: „Ojcze Święty, ks. Nycz nam przywiózł kiełbasę od piaszczan…” a Jan Paweł II zapytał; „No, a jak tam ci piaszczanie, poprawili się co?”. Odpowiedziałem, że duchowo chyba tak, ale w wyrabianiu kiełbasy, to się trochę pogorszyli… (śmiech).

Tamte wyprawy do Rzymu pozostały w pamięci parafian. Co najmniej kilkoro z nich, spotkawszy na festynie (zorganizowanym z okazji jubileuszu w hali sportowej KS Orzeł) ks. Nycza, zaczynało rozmowę: „A pamięta ksiądz, jakżeśmy byli u Ojca Świętego…”. A gdy dopytuję, jak to jest dzisiaj z tymi ich wędlinami, dowiaduję się, że zaledwie dwóch piaszczan jeszcze się tym zajmuje. Ktoś dodaje, że stare receptury zostały sprzedane i dzisiaj, aby zjeść dobrą, piaszczańską kiełbasę, to trzeba jechać do Podstolic.

Duma i uznanie



A jacy piaszczanie są dzisiaj, czy to przywiązanie do wiary zachowali? Z moich obserwacji i rozmów wynika, że nadal można zauważyć w nich świadomość wspólnoty, poczucie przynależności do niej i taką dumę z miejsca, w którym wielu żyje od pokoleń. Marian Wajda zapewnia: – Ten kościół był i jest dla nas ważny, tu przychodzą się modlić nie tylko parafianie, ale także mieszkańcy z sąsiedztwa, z bloków. Wskazując na odremontowane wnętrze podkreśla, że świątynia jest piękna i zadbana. Z uznaniem mówi, że obecny proboszcz to prawdziwy gospodarz. I zaznacza: – U nas ludzie trzymają się Kościoła. Dziadkowie, rodzice dbają, aby dobrze wychowywać dzieci i wnuki. Podstawą jest rodzina, to w niej uczą się żyć, jak Bóg przykazał, i przekazują wiarę z pokolenia na pokolenie.

Obecny proboszcz parafii, ks. Wiesław Czubernat przyznaje, że mieszkańcy Piasków Wielkich są zaangażo-



wani w życie wspólnoty parafii, czują się odpowiedzialni za kościół. Opowiada m.in. o wykonanych przed jubileuszem remontach. I zaznacza: – Jestem pod wrażeniem ofiarności, zaangażowania piaszczan. Dodaje, że są kolejne, niezbędne inwestycje, jak np. powiększenie cmentarza parafialnego. Podkreśla też dobrą współpracę z radą dzielnicy, z przedszkolem, które sąsiaduje z kościołem.

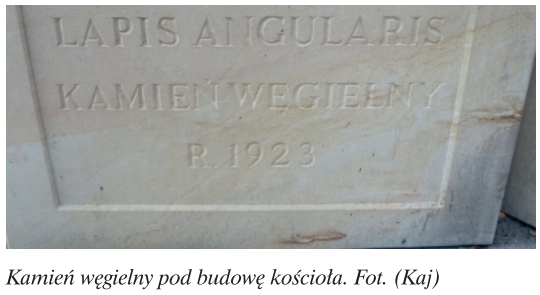
Ale szczególnie cieszy proboszcza tętniąca życiem wspólnota parafialna. Opowiada, że w salkach parafialnych dużo się dzieje; np. panie – seniorki uczą się tutaj angielskiego, a młode mamy organizują dzieciom warsztaty. – To jest taka szkółka niedzielna – zauważa ks. Czubernat i dodaje: – Na przykład przed Bożym Narodzeniem dzieci poznają sztukę robienia stroików, przed Niedzielą Palmową – wykonują palmy, a przed dniem babci i dziadka przygotowują upominki dla nich. Zaznacza, że na spotkania w niedzielę, po Mszy św. dzieci przychodzą z rodzicami i wspólnie uczestniczą w warsztatach.

Życzenia



Te związki z parafią, współpracę można było zauważyć w czasie festynu. Piaszczańskie maluchy tańczyły, śpiewały i recytowały, przybliżając m.in., co się dzieje w parafii. Ale w przygotowanie ich występu wiele energii i czasu włożyli dorośli. Scenariusz barwnego widowiska napisała Katarzyna Waneska (autorka książek dla dzieci), a reżyserią i scenografią zajęły się Miranda Ziębla i Katarzyna Żychowicz.

Miło więc było słuchać, jak o proboszczu mówią maluchy: „Dba o kościół proboszcz drogi, wie, że 100 lat kryją ściany, ale kocha kościół w ludziach bardziej niż ten murowany…”. Były też życzenia dla Jubilatki, czyli wszystkich parafian: „By o Bogu pamiętali w dzień powszedni i w niedzielę, żeby dbali o swój kościół, by pokoleń cieszył wiele, by się wierni uśmiechali w czasie mszy i na



Kamień węgielny pod budowę kościoła. Fot. (Kaj)

Cd. na str. 7

REKLAMA

Druk-arnia LEYKO sp. z o.o.
Sztuka dobrego druku
ulotki, plakaty,
książki, katalogi...
www.leyko.pl

Cd. ze str. 6

ulicy, by ich nie drażniły progi zwalniające w okolicy…”. A na zakończenie dzieci zaznaczyły: „Tort gotowy na przyjęcie, czuję, jak mi ślinka leci, bo gospodyń z Piasków torty zachwycają dużych i dzieci. Świeczki już na torcie stoją. Kto się weźmie za dmuchanie? To sąsiadów wszystkich święta, więc je zdmuchną parafianie. Teraz wspólnie śpiewać można, ale 100 lat nie wypada, niech przez 200 lat parafia z sił i wiary nie opada!”.

W hali sportowej KS „Orzeł” do godzin nocnych trwało świętowanie jubileuszu; były występy, konkursy i przeróżne atrakcje dla małych i dużych. – Bardzo mnie cieszy, że takie uroczystości nie są dla piaszczan obojętne, że się angażują w ich przygotowanie, organizację – stwierdza proboszcz. I przywołuje wypowiedź jednej z parafianek, którą spotkał na festynie: „Zazwyczaj jubileusze parafialne kojarzą się tylko z uroczystą Mszą świętą w kościele, a u nas, umiemy się modlić, ale też potrafimy się bawić”. I oby tak dalej!

Maria Fortuna-Sudor

Zdjęcia: (For), arch. „W” i internet

Na ścianie bocznej kościoła tablice pamiątkowe:



Pamięci obywateli Piaszczan poległych na polu chwały w latach 1914 - 1920. Fot. (Kaj)



Oddali swe życie za Polskę w II wojnie światowej 1939 - 1945. Fot. (Kaj)

TRENDY NA JESIEŃ 2023

Pragmatyzm i vintage to dwie najważniejsze cechy mody jesiennej w tym sezonie. Spokojnie można zatem łączyć tzw. starą szafę z nowościami ze sklepu. Dominują szarości, brązy, beże i czerń. Z mocniejszych kolorów pojawia się czerwień i ciemny niebieski.



Jesień to czas, gdy przede wszystkim wybieramy wierzchnie okrycia. W tym sezonie modne kurtki bomberki, czyli krótsze okrycia na zamek ze ściągaczem w talii. Najczęściej oliwkowe, czarne, ale tak naprawdę można je już dostać w każdym kolorze. Pasują do luźnych, sportowych stylizacji, ale też do koszuli i eleganckich spodni.

Jesienne, długie trencze to kolejny hit. Ten prosty damski płaszcz pasuje do każdej sylwetki. Przewiązany paskiem w talii i z podkreśloną linią ramion daje figurę klepsydry. Lekki i najczęściej wykonany z tkaniny przeciwdeszczowej z powodzeniem sprawdzi się w każdą pogodę. Można połączyć go z białą koszulą, spodniami dżinsowymi i mocnymi mokasynami.

W tym sezonie w modzie jest także krata, która pojawia się nie tylko na marynarkach, czy płaszczach, ale też na sukienkach. Modne będą komplety w kratkę lub pojedyncze dodatki. Może to być klasyczna szkocka krata, kratka Vichy (połączenie koloru z bielą) czy pepitka. Mniejsze i w stonowanych kolorach kratka doda spokojnej elegancji, natomiast duża krata i mocne kolory bardziej przypadną do gustu odważnym osobom.

Kolejnym wyznacznikiem sezonu 2023/2024 na jesień są krawaty w damskich stylizacjach. Najbardziej przypadnie on do gustu kobietom pewnym siebie, chcącym pokazać swoją pozycję. Sprawdzi się w stylizacjach biznesowych (garniturem, jasną koszulą), jak i imprezowych. Inną bardziej delikatną ozdobą pod szyją są w tym roku koszule bez kołnierzyka wiązane na górze w kokardy, co także dodaje szyku i oryginalności.

Oczywiście nie wychodzą z mody kurtki dżinsowe i skórzane. Skórzane kurtki wyglądają bardziej elegancko ale są też dominującym elementem stroju. Są też bardziej odporne na zabrudzenia czy zmieniające się warunki atmosferyczne. Z kolei kurtka dżinsowa sprawdzi się w sytuacjach, gdy będziemy w niej zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz, gdyż jest bardziej wygodna i dostępna jest w różnych odcieniach błękitu.

Ostatnim ciekawym trendem, jaki można już zobaczyć w sklepach są srebrzyste lub pozłacane krótkie koszulki z siatki. W kolorze srebra i złota dostępne są także błyszczące gorsety, spódniczki mini czy spodnie. Jeżeli jest to zbyt odważny motyw, zawsze można wybrać tylko jeden dodatek, np. srebrną torebkę. Alternatywą dla siateczek może być też koronka, która na wybiegach mody znów wróciła do eleganckich, wyjściowych sukienek. Na imprezy okolicznościowe modne też są skośne wykończenia dekoltów, odkrywających bardziej lub mniej jedno ramię

Paulina Polak

REKLAMA



Podgórskie nekropolie

Przed nami niezwykłe święta listopadowe: Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Oprócz dwóch podgórskich nekropolii – starego i nowego cmentarza Podgórskiego, mamy wiele lokalnych miejsc pochówku.

Trzeba wiedzieć, że Królewskie Wolne Miasto Podgórze miało swój cmentarz wcześniej niż najstarsza krakowska nekropolia w Rakowicach, którą założono w 1802 r. Jeszcze w latach 70. ub. wieku na starym cmentarzu na Krzemionkach można było znaleźć ślady inskrypcji nagrobnej z 1794 r., poświęconej 15-letniej Agnieszce Drelinkiewiczównej.

Cmentarz na Krzemionkach

Został założony przez Austriaków po tym, jak Podgórze w 1784 r. uzyskało od cesarza Józefa II status wolnego miasta. W tym samym roku dekret cesarza nakazywał przenoszenie miejsc pochówków poza obręb zabudowy miejskiej, co oznaczało likwidację cmentarzy przykościelnych (trudno sobie wyobrazić, jak to wyglądało wcześniej w okolicach krakowskiego Rynku Głównego).

Początkowo zmarłych w Podgórzu chowano przy kościele św. Bartłomieja na Ludwinowie. Na ścianie kościółka św. Benedykta na Krzemionkach można było znaleźć epitafium z r. 1783; tak bliscy upamiętniali swoich zmarłych, nawet jeśli chowano ich w znacznym oddaleniu.

Znawca Podgórza dr Jarosław Żółciak opowiadał podczas jednej z wycieczek, że w pobliżu ul. Limanowskiego i Krakusa do r. 1838 stał zbór ewangelicki, przy którym istniał cmentarz ewangelicki aż do połowy XIX w.

Istniały także dwa cmentarze żydowskie. Na styku Podgórza z Wolą Duchacką, na południowym zboczu Łysej Góry, przy ul. Jerozolimskiej powstał w latach 1887-1889 cmentarz (kirkut) dla Podgórskiej Gminy Wyznaniowej. Obok niego, przy ul. Abrahama otwarto w 1926 lub 1932 r. nowy cmentarz Krakowskiej Gminy Wyznaniowej, której brakło już miejsca pochówku przy ul. Miodowej na Kazimierzu. Załatwiono przy tym przyłączenie tej części Woli Duchackiej do miasta. Oba cmentarze sprofanowali hitlerowcy pod budowę obozu koncentracyjnego w Płaszowie.

Najcenniejszy stary cmentarz Podgórski przy ul. Limanowskiego i ul. Powstańców Śląskich nie był niestety tak dopieszczany przez władze Krakowa jak cmentarz Rakowicki, nie był też długo wpisywany do rejestru zabytków, przyglądano się biernie jego dewastacji. W obecnym kształcie jest on mniejszy aż o ponad 2/3, ponieważ w czasie II wojny światowej bezpowrotnie zdewastowali go Niemcy pod budowę torów kolejowych, a jeszcze bardziej przyczyniły się do tego władze PRL w latach 70-tych, gdy budowano tam ul. Telewizyjną. Nie dotrzymano bowiem obietnic i planów uratowania zabytkowych nagrobków.

Od 17 kwietnia 1900 r. pochówki odbywają się na nowym cmentarzu pod kopcem Krakusa przy ul. Wielickiej (główna brama od ul. Wapiennej). Pierwszą pochowaną osobą była 23-letnia Tekla Dudek z Zakrzówka. Ta największa podgórska nekropolia zajmuje obecnie obszar ok. 8 ha i znajduje się na niej ponad 35 tys. grobów.

W 1993 r. dr Karolina Grodziska z PAN podała na łamach „Czasu", że w całym Krakowie mamy 37 cmentarzy, w tym 28 katolickich, 1 ewangelicki (w Łuczanowicach, choć inne źródła podają, że był to założony w 1626 r. przez rodzinę Żeleńskich cmentarz ariański) i 4 żydowskie, w tym 2 w Podgórzu, na terenie których hitlerowcy założyli obóz w Płaszowie. W Krakowie pozostało czynnych 27 cmentarzy. Dr Grodziska wydała w 1992 r. książkę „Cmentarze Podgórza", polecamy także wydaną w r. 2000 pracę zbiorową pt. „Podgórze w dziejach wielkiego Krakowa".

Nasze lokalne cmętarze

Przed nami niezwykłe święta listopadowe: Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Oprócz dwóch podgórskich nekropolii – starego i nowego cmentarza Podgórskiego, mamy w naszej okolicy wiele miejsc pochówku. Przypominamy w wielkim skrócie ich rysy historyczne, powołując się na często sprzeczne źródła. Całość ilustrujemy nastrojowymi zdjęciami.

Cmentarz w Prokocimiu „Na Imiołkach"

♦ Położony przy ul. Bieżanowskiej. Założono go na terenie dawnego pastwiska gminnego zwanego „na Imiołkach". Jest administrowany przez Zarząd Cmentarzy Komunalnych. Zmarłych chowa się tu od 1917 r. Brak na nim tradycyjnej, monumentalnej rzeźby nagrobnej, właściwej XIX-wiecznym nekropoliom miejskim. „Na Imiołkach" dominują standardowe, lastrikowe nagrobki typu „tapczanowego". Wielu zmarłych to kolejarze z miejscowego węzła PKP, czego dowody widać w postaci napisów i fotografii na pomnikach. [„Echo Krakowa" – 16.02.1994 r.]

♦ Cmentarz założony i poświęcony w 1917 r. Zajmuje pow. 1,7 ha. Na jego terenie nie ma obiektów o charakterze zabytkowym [„Przewodnik po cmentarzach Krakowa" – wyd. I, „Dziennik Polski"]

♦ Cmentarz Prokocimski został założony na miejscu pastwiska gminnego, na tzw. Imiołkach. Powstanie cmentarza było wówczas warunkiem utworzenia w Prokocimiu ekspozytury i odłączenia się od parafii w Bieżanowie. Uchwała o utworzeniu cmentarza został podjęta 3 grudnia 1916 r. na posiedzeniu Rady Gminnej Prokocimia. Cmentarz został poświęcony w 1917 r. (wraz z powstaniem parafii) i jakkolwiek uchwalono w 1927 r. zapisanie go w hipotece na rzecz parafii, to nigdy nie zrealizowano tego zamiaru. W 2003 r. obszar zajmowany przez cmentarz został zgodnie z pierwotnymi planami znacznie powiększony w kierunku linii kolejowej. [„Historyczny Prokocim" Tomasz Ściężor, biuletyn nr 1 Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia, 2004 r.]



Kapliczka z 1861 r. na cmentarzu prokocimskim przeniesiona z tzw. Górskich Pastwisk w związku z budową osiedla.

Cmentarz na Woli Duchackiej

♦ Założony w 1922 r., pow. 1,25 ha. Jest to cmentarz komunalny. [„Przewodnik po cmentarzach Krakowa" – wyd. I, „Dziennik Polski"]

♦ Położony jest pomiędzy ulicami Wspólną, Jastrzębią i Przekątną. Funkcjonuje od 1929 r. Spoczywają na nim mieszkańcy samej Woli, a także sąsiednich Łagiewnik. Wśród pochowanych są także ofiary II wojny światowej, w tym również obcokrajowcy. [„Echo Krakowa" – 16.02.1994 r.]

♦ Zauważono pilną potrzebę utworzenia własnej parafii. Gmina wolska z łagiewnicką założyła na wspólnym pagórku zwanym Gołaśka swój cmentarz katolicki na gruncie wolanina Jana Gruszeckiego. Cmentarz poświęcony został 29 września 1929 r. Łagiewniki spłacały swój udział kilka lat. [„630 lat Woli Duchackiej" ks. Bolesław Micewski CR, Kraków 1994]



♦ Zmarłych mieszkańców Woli chowano na cmentarzach przykościelnych, przy kaplicy św. Barłomieja na Ludwinowie, na starym cmentarzu Podgórskim (od końca XVIII w.), a od 1900 na nowym cmentarzu Podgórskim. W 1929 r. otwarto przy ul. Wspólnej na terenie Łagiewnik cmentarz dla obu wsi. [„Wola Duchacka pod Krakowem – historia i krajobraz" Elżbieta M. Firlet, „Krzysztofory" - Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa nr 20, Kraków 1998]

♦ Obecny czynny cmentarz w Łagiewnikach powstał w 1928 r., kiedy wójt gminy Karol Wardas, przy współudziale majora WP Mieczysława Groyeckiego z funduszów gmin Łagiewniki i Wola Duchacka zakupili od Jana Gruszewskiego z Woli Duchackiej (...) teren ok. 2 ha przy ul. Wspólnej 42 – po stronie Łagiewnik – przeznaczając go pod cmentarz katolicki, wspólny dla obu gmin. Teren podzielono na kwatery, wybudowano jednoizbowy dom przedpogrzebowy w 1929 r. Pierwsze grobowce stałe, murowane wybudowały rodziny Wardasów, Kozińskich, Dudzińskich. Znajduje się tu również grobowiec księży Zmartwychwstańców z Woli Duchackiej, wspólna mogiła ofiar II wojny światowej z Łagiewnik, grób nieznanego żołnierza z 1939 r. W 1945 r. gmina Łagiewniki przekazała Krakowowi tereny i majątek gminy, w tym również cmentarz. Mieszkańcy Łagiewnik i Woli Duchackiej w 1992 r. wybudowali Krzyż Katyński – upamiętniający pamięć ofiar Katynia i innych miejsc walki i męczeństwa narodu. Obecnie cmentarz jest pod zarządem komunalnym. [„Łagiewniki w XX wieku. Kalendarium", Łagiewnickie Towarzystwo Kulturalne, Kraków 2002]

Cmentarz parafialny w Bieżanowie



♦ Położony jest przy ul. Mała Góra, należy do parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Pochowane tu znane osoby to m.in.: bardzo zasłużony dla parafii ks. proboszcz Józef Kufel, Jan Mikołaj Trawiński i Franciszek Jakubowski – uczestnicy powstania 1863 r., Stefan Moszyński – rotmistrz 2. pułku szwoleżerów rokitniańskich, kawaler Virtuti Militari. Do zabytków należy m.in. nagrobek Albertyny ze Steinów Herliczkowej, rodziny Darowskich, Hansa Fenza. [„Przewodnik po cmentarzach Krakowa" – wyd. I, „Dziennik Polski"]

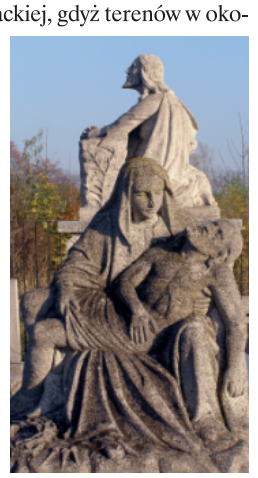
♦ Według informacji przekazanych nam przez prezesa Towarzystwa Przyjaciół Bieżanowa, pana Zygmunta Szewczyka, cmentarz ten został założony na przełomie 1922/1923 roku, jego powierzchnia wynosi ok. 4 ha. Prezes Szewczyk wymienia właścicieli Bieżanowa, rodzinę Czeczów, którzy są pochowani pod cmentarną kaplicą, bieżanowianina biskupa Groblickiego, a także żołnierza z Rżąki, pochowanego w 1939 r.

Cmentarz parafialny w Piaskach Wielkich

♦ Położony przy ul. Niebieskiej, należy do parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. Znane osoby: prof. UJ Tomasz Weiss, wybitny historyk literatury polskiej, ks. Antoni Sypowski – pierwszy proboszcz. Zabytki: kamienne nagrobki Kijaków – znanych piaszczańskich rzeźników, zrzeszonych we własnym cechu. [„Przewodnik po cmentarzach Krakowa" – wyd. I, „Dziennik Polski"]

♦ Założony został w 1914 r., niejako w zastępstwie przyfortecznego cmentarza w Kosocicach, który nie mógł być wykorzystywany z uwagi na front wojenny. [„Echo Krakowa" – 16.02.1994 r.]

♦ W listopadzie 1914 r. wojskowe władze austriackie z okolic fortów w Kosocicach wysiedliły mieszkańców wraz z proboszczem ks. Sypowskim do Piasków Wielkich. Było to spowodowane spodziewanym atakiem wojsk rosyjskich na Kraków. Zburzono tam również barak kościelny i wiele domów, by zapewnić odpowiednią widoczność terenu. (...) W pewnym okresie nie można było dostać się także do kościoła we Wróblowicach i Podgórzu. Zmusiło to gminę Piaski Wielkie i ks. Sypowskiego do ustalenia miejsca pod cmentarz grzebalny. Wykorzystano na ten cel grunty Stowarzyszenia Rzeźników, by grzebać zmarłych z okolic Kosocic, Piasków Wielkich, Kurdwanowa, Swoszowic i Woli Duchackiej, gdyż terenów w okolicach fortów w Rajsku i na Krzemionkach nie było wolno przekraczać. Cmentarz był więc pierwszą inwestycją parafialną piaszczan, gdy jeszcze nie mieli parafii. Mieszkańcy Piasków i wysiedleni przez wojskowe władze z Kosocic na nabożeństwa uczęszczali do baraku drewnianego zbudowanego w listopadzie 1914 r. na Świątnikach przy obecnej ul. Urwanej. Barak ten służył wiernym do r. 1918. [„Dzieje Kijaków piaszczańskich" Franciszek Rusek, Kraków 1998]



Opracowanie i zdjęcia: Jarosław Kajdański arch. „W"

WIADOMOŚCI: **tel. kom. 504 853 960, e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl, www.wiadomoscipodgorze.pl**
Redaktor naczelny: Jarosław Kajdański. **Stali współpracownicy:** Barbara Bączek, Krzysztof Duliński, Maria Fortuna-Sudor, Paulina Polak.
Redaktor techniczny: Jarosław Jagła, Wojciech Jelonek. **Reklama:** Maria Miśkowicz tel. 609 124 222. **Dystrybucja:** Bogusław Frączek.
Wydawca: „ARGO". **Druk:** LEYKO, Kraków, ul. Romanowicza 11, tel. 12 656 44 87. **Nakład:** 6 000 egz. bezpłatnych.
Redakcja zastrzega sobie wszystkie przysługujące jej prawa, w tym do skracania tekstów i zmiany ich tytułów oraz nieponoszenia odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. PL ISSN 1507-6105